

„Złoty obiad” u Ritza

Moda na „wielkim świecie”

Paryż, w marcu 34 r.

W wielkoświatowej kronice paryskiej złotymi literami zapisany został „Złoty obiad” (le diner doré) wydany w hotelu Ritz. Obiad ten był złoty, nie tylko spowodu wielkiej ilości złotej młodzieży, ale także spowodu bardzo licznego doboru tuiet z lamy złocistej, srebrnej i kolorowej. Wśród tych ostatnich, bardzo dodatnio wyróżniały się suknie w kolorze „banane”, przypominającym blade - złotą barwę.

Tualety z błyszczących wyrobów, jak crêpe - satin, ozdobione były beretkami lub klamrami z brylantów, wszystko więc lśniło i połyskiwało od złota i drogich kamieni; niektóre panie tak sumiennie zastosowały ozdoby do nazwy obiadu, że nawet pagnocze pokryły złotymi blaskami lub pozłociły odpowiednim lakierem.

Na zebraniu tem zwracało uwagę wielkie bogactwo falban, zdobionych suknie; jedne falbany zaczynały się u kolan i festonami spadały do ziemi; inne biegle wzdłuż spódnicy, zaczynając się styłu i kończąc sprzodu, tworząc jakby długi fartuszek, inne znów otaczały spódnice ukośną linią i znajdowały się wyżej z lewej strony, niż z prawej.

Zarzutki i kapki

Na tych balowych tuietach

RYBY

siedzie, drób najtaniej „SPÓŁKA RYBAKÓW”, HOZA 44, tel. 8-95-11. Instytucjom, zakładom gastronomicznym odpowiedni rabat.

Bunt na statku



Przed rokiem sensację w całym świecie wywołał bunt załogi na holenderskim pancerniku „De zeven Provinciën”. Kapitan statku, kpt. Eikenboom, został obecnie, za doprowadzenie do tego wybuchu, skazany na 4 miesiące więzienia i wydalenie z wojska.

Najnowsze modele

Ostatnie modele kostiumów przedstawiają nam żakiet pod dwoma postaciami: albo dość

zarzucone kapki, peleryneczki, a nawet żakietki stanowiły bardzo efektowne dopełnienie stroju. Krótkie kapki z tego samego materiału co suknia, otoczone u brzegu i przy szyi szeroką rüszką, nadają troszeczkę staroświeckiego wdzięku postaci, inne z tiulu, dłuższe nieco sprzodu, niż styłu, i złożone z falban, podnoszą jeszcze wrażenie powiewności tuiet; żakietki z lamy, prawie trois-quarts, mają krótkie rękawy, zakończone kręgiem puszystego futra, co wygląda bardzo „moderne”!

Kostjmy na ulicę

Wiosna się zbliża — kostjmy są więc, niż kiedykolwiek aktualnością dnia. Nie ma eleganterki, która by na wiosnę nie marzyła o kostjmie na ulicę. Płaszcz sprzykrzył się w zimowym sezonie, jest zadługi i zapowężny! I chociaż wiosenne okrycia przypominają prawie — suknie, — kostjum odpowiada lepiej potrzebom ruchu, przestrzeni, powietrza i spacerów.

Krótką spódniczka, krótki żakiet, ujęty paskiem, lub zapięty na klips, czapeczka na lewym uchu — i już jest się gotową do wyjścia! Sylwetka zgrabna, lekka, młoda — prawdziwie wiosenna! Coś w rodzaju jaskółki, zwiastunki ciepłych dni! Każda paryżanka chce być tą jaskółką!

Kostjmy są albo w jednym kolorze, albo spódnica jest w innym tonie, niż żakiet. Może być jaśniejsza, lub ciemniejsza!

Pod względem kolorów jesteśmy tego sezonu sówicie oddarzone, jeżeli weźmiemy jeden z nich, na przykład popielaty — znajdziemy w nim całą gamę najbardziej delikatnych odcieni.

A więc przede wszystkim połączenie popielatego z białym daje nadzwyczajnie subtelny odcień, następnie popielaty dodany do beige, lub odwrotnie; zależnie od tego, który kolor przeważa, stanowi nową kombinację, odznaczającą się bardzo miękkim kolorytem. Obok nich odcienia „piasku”, „sznurka”, a nawet „kurzu” — mają neutralne pastelowe kolory, w które zazwyczaj ubiera się wczesna wiosna!

Ale na nich nie kończy się popielata symfonia. Są to pierwsze jej akordy, za którymi postępują kolory popielato - zielone, popielato - niebieskie (kolor niebieski jest z każdą wiosną, modny), popielato - liljowy, jak mgły wieczorne, i tak dalej!

krótki, to znaczy przykrywający biodra, albo dość długi luźny i prosty. Żakiety te są często przytrzymane przy samej szyi, i spadają prosto wzdłuż figury, bez żadnego zapięcia.

Te fasony nie mają wogóle kołnierza, ani wyłogów, zamiast tych przedawnionych ozdób — szarfa otacza szyję i wiąże się w dużą koakrdę z boku, lub sprzodu.

O ile jednak zachowano wyłóg, jest on odmłodzony, czyli przybiera inny kształt, wygląda jak duży trójkąt, albo ma zaokrągloną formę, czasami zaś jest z piki i inkrustowany w materiale.

Chociaż kostjmy „tailleur” są ulubionym spacerowym strojem eleganterek, nie zapominajmy o paltoćiu trois - quarts, do którego rękawy robi się również trois - quarts. Okrycie to ma tę zaletę, że można je bardzo ładnie harmonizować z kolorem sukni.

Z ostatniej chwili

Pomyślność mody, ekonomiczne zastosowanie przybrań do różnych celów pobito, zdaje się, rekord w następującej kombinacji. Wiemy, że balowe suknie zaczynają coraz bardziej się wydłużać, dzięki coraz okazalszym trenom. Otóż treny te mogą być przypinane: suknie z trenem — stanowią strojną, balową tuietę, bez trenu wiać ją można do teatru na proszony obiad, lub wieczorne zebranie.

To nie wszystko, ten „rucho-my” tren jest nie tylko trenem, bo krój jego jest taki, że można go zarzucić na ramiona i wtedy ma

Znowu zaburzenia w Hiszpanji



Gil Robles, przywódca partji katolickiej, wysuwa się coraz bardziej na czoło życia politycznego Hiszpanji.

Świat zwierzęcy - zagadką

Nieznane ptaki i ryby odkrywają uczeni

Istnieje jeszcze wiele niezbadanych okolic globu ziemskiego.

Dziewięć puszcz nieznanych południowej Ameryki, Afryki, Indji, wysokich, środkowej Afryki, Nowej Gwincji, rozległe przestrzenie północnej Syberji i okolice polarne były dotąd widziane tylko z lotu ptaka: przelatywały je jedynie samoloty.

Przestrzenie te zamieszkują zwierzęta z gatunków, nauce dotąd nieznanych. Dowiodła tego po raz pierwszy wyprawa profesora Portenki z Leningradzkiej Akademji Nauk, która w górach północnego Uralu odkryła nieznaną ptaki.

Przed rokiem słynne małżeństwo odróżniło, Weidholz, przywiozło z Afryki serię zwierząt, nieznanych jeszcze dotąd gatunków. Wzbogaciły one Ogród Zoologiczny w Schönbunn.

Morze na znacznych głębokościach również odkrywa przed nauką nieznane do dziś okazy zwierząt, któ-

rych istnienie uważane było za legendę. Mitchell Hedges, zoolog, wyspecjalizowany w głębinowych poszukiwaniach morskich, ujawnił niedawno istnienie ryb-obrzymów, ryb-tygrysów, ryb-pił (piła morska).

Hedges jest przekonany, że do niedalekiej przyszłości należy odkrycie zwierząt z okresu trzeciego lub czwartorzęd, np. jakiegoś monstrum, które przetrwało tysiące lat na niezgłębionych jeszcze obszarach podmorskich.

Paleontolog Peyr, po latach wytrwałych poszukiwań na skalistych wybrzeżach jeziora Lugano zrekonstruował szkielet „tanystrofusa” o legendarnych rozmiarach. Było to największe zwierzę ziemskiego globu, poszukiwane od wieków przez uczonych, którego istnienie potwierdziły żmudne prace uczonego Peyra.

„Świat zwierzęcy jest dla nauki zagadką, daleką jeszcze od zupełnego rozwikłania” — te słowa Peyra potwierdzają coraz to nowe odkrycia naukowe.

W balowych uczesaniach djade-my, przypominające rosyjskie „kokoszki”, wnoszą się nad czolem i dodają również wzrostu; są one pokryte perełkami lub ozdobione kamieniami.

FRANCINE

PSZCZELARZ I OGRODNIK

Warszawa, ZŁOTA 4, tel. 662-38. Miód wprost od pszczelarzy. Przybory pasieczne. Ule. Weza sztuczna, miódarki. Ceny niskie.

Jak zginął wielki książę Paweł

Wspomnienia dr. Malcewa

Na łamach paryskiego rosyjskiego pisma „Wozroźdzenie”, ukazał się artykuł lekarza, dr. Malcewa, który, jako więzień sowiecki, był jednym z nielicznych żyjących dziś świadków ostatnich chwil życia wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza, który został rozstrzelany w 1919 r. w Petersburgu, po zabójstwie szefa „czerezwyczajki”, Urbickiego, przez studenta Kanegiesera. Jako obywatel fiński, dr. Malcew został wymieniony przez Finlandję na aresztowanych w Finlandji komunistów i temu zawdzię-

cza swe ocalenie. W 1918 r., dr. Malcew aresztowany był w Kronsztadzie przez sowieckich marynarzy i w ciągu kilku tygodni więziony wraz z licznymi oficerami rosyjskiej marynarki wojennej, w kazamatach twierdzy Kronsztadckiej. W grudniu 1918 roku, 13-tu więźniów z Kronsztadtu przewieziono do Petersburga i osadono w gmachu „czerezwyczajki”, przy ul. Gorochowej. Z 13-tu wkrótce ocalało tylko trzech — niejaki Ławrentjew, dr. Malcew i znany pisarz Bieszkow - Bieszkowski. Pozostali rozstrzelano.

MEBLE

tapczany — własnego wyrobu. Fabryka mebli Cieżkowski Plac Trzech Krzyży 12, tel. 9-06-80. Firma chrześcijańska. Ceny przystępne.

go, na egzekucję, które odbywały się w twierdzy Pietropawłowskiej.

Codziennie zrana dr. Malcew, jako pełniący obowiązki lekarza więziennego, składał komendantowi więzienia raport o stanie szpitala. 30-go stycznia 1919 r., składając ten raport, dr. Malcew usłyszał, jak komendant powiedział swemu zastępcy: „Dzisiaj lub jutro rozstrzelamy Pawła Romanowa”. Mimo dolożenia wszelkich starań — dla uspokojenia swych nerwów, dr. Malcew nie był w stanie ukryć przed wielkim księciem swego zakłopotania, gdy przyszedł do niego po raz ostatni. W. ks. Paweł zrozumiał, że zbliżają się ostatnie chwile jego życia. Przez cały dzień nie jadł i czytał tylko Pismo św.

Około godziny 9-ej wieczorem poprosił on, aby wezwano doń lekarza i, gdy dr. Malcew wszedł do jego celi, wręczył mu własnoręcznie napisany list do swej morganatycznej żony, księżnej Palej, która przebywała wówczas w Finlandji. List ten dr. Malcew zdołał przechować do czasu swego zwolnienia z sowieckiego więzienia i wręczył go w Wyborgu ks. Palej.

O godzinie 10-tej do szpitala zajeżdżał „Czarny Kruk”. Komendant „czerezwyczajki”, Galkin — zabójca znanych rosyjskich działaczy społecznych, członków Dumy Państwa: Szyngarewa i Komoszkina, wszedł do celi wielkiego księcia i kazał mu się ubierać. Na korytarzu w. ks. Paweł spotkał dr. Malcewa, który wychodził z innej celi od chorego, przyszanął na chwilę, pocałował lekarza i pożegnał go.

Tejże nocy w. ks. Paweł, wśród wielu innych osób, w tej liczbie kilku wielkich książąt, został rozstrzelany w twierdzy Pietropawłowskiej. „Czełkiści” opowiadali dr. Malcewowi, że wielki książę nie został zabity przez kule, lecz tylko ciężko ranny. Pochowano go jeszcze żyjącego.

Pan Kazimierz naprzód zdmknął się niepomniernie, a potem chrząknął i rzekł.

— Nie do Skarżyska jechał, ale do Skierniewic, moje dziecko.

— A tak, rzeczywiście, do Skierniewic. A skąd ty wiesz?

— Bo ja mu też się dołożyłem do tego biletu. Myślę, że jak tak sobie postoi do wieczora, to będzie mógł pojechać nawet do Wiednia.

Teraz pani Kazimierzowa omieniała.

— Co ty mówisz! A to tot!

W pół godziny potem p. Kazimierz, czając się, jak na lisa, zmierzając chyłkiem na Dworzec Główny. Już zdaleka dojrzał barankową czapkę dziadzia ze Skierniewic. Podkradł się do styłu, w chwili, gdy jakieś eleganckiej pani wydawał trzy grosze reszty. Ucałował kornier i poprowadził do poljeanta.

Rewizja wykazała, że dziadzio miał przy sobie osiemdziesiąt czterech złotych w niuku i dziewiętnaście złotych w groszach i dwugroszniakach. Nazywał się Adam Somsio i był już aresztowany trzy razy: na Dworcu Wileńskim za chowanie manko sześciu groszy na bilet do Malkini, na Dworcu Gdańskim (osiem groszy na bilet do Ciechanowa) i na Dworcu Wschodnim (dwieć groszy na bilet do Dębina).

Wezoraż, w administracyjnjej Izbie Karnej starostwa otrzymał za to wszystko tygodniowy areszt i przekaz do domu pracy

Very.

Chcemy równych praw



Pracownice i robotnice wszelkich branż demonstrują w Londynie, żądając zrównania swoich płac z temi, jakie otrzymują mężczyźni.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; PiotrkówTrybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej spacji (na wszystkich stronach po 6 spacji): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł. lekarskie — 30 gr. Nekrologia — 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a duży druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1. tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Uciechowski.